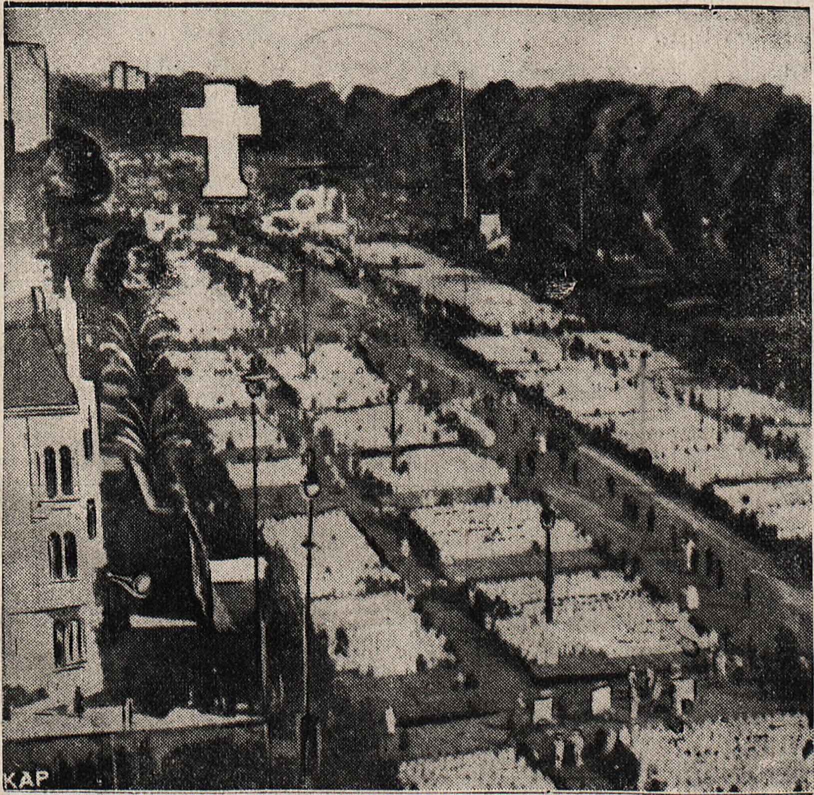
Rok II. Tarnów, dnia 11 listopada 1934 r. Nr. 45

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Komunja 60.000 dzieci w czasie Kongresu Eucharystycznego w Argentynie

W DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Jak odświętnie i uroczyście wyglądają w dniu dzisiejszym polskie szkoły i domy, udekorowane szumiącemi dumnie biało-czerwonemi flagami!

I choć to listopad — ten smutny, łzawy listopad — to jednak

uczucie radości i dumy szlachetnej przepełnia nam serca.

Niepodległość Polski!

Ileż myśli tłoczy się w mózgu na dźwięk tych słów!

Przesuwają się przez świadomość ciężkie obrazy krwawej niedoli Polaków pod zaborami... przychodzą na myśl te porywcze, pełne bohaterskiej miłości Polski, powstania i ostatnia wojna światowa, która zabrała nam ojców i braci... Z krwi tych pokoleń wyrosła wolna i niepodległa Polska!

„Z trudu naszego i bolu — Polska powstała, by żyć!“

Więc to już szesnaście lat upływa od owej chwili wyzwolenia w listopadzie pamiętnego roku 1918!...

Jakiż to szmat czasu!

Jaki Bóg dobry, że wysłuchał próśb gorących:

„Ojczyznę wolną — racz nam wrócić, Panie!“

I pobłogosławił Bóg pracy w wolnej Ojczyźnie!

Pobłogosławił twardemu trudowi zapracowanych ramion naszych ojców-wieśniaków, uprawiających polską ziemię czarną, karmicielkę wszystkich, pobłogosławił pracy w polskich szkołach, by ojczysta mowa połączyła serdecznym węzłem wszystkie części kraju — i pracy kapłanów, by wiara ojców naszych, święta wiara katolicka, zakwitła potężnie w sercach na nowo!

Szesnaście lat... życia cichego, mozolnego, w wolnem, polskiem Państwie, pod polskiemi rządami, polską władzą, tyle lat dorobku i budowy Państwa własnego!

I dziś — uroczysta rocznica odzyskania niepodległości...

Podzielmy się uczuciami, które nam przepełniają w tej chwili serca i powiedzmy sobie:

Wdzięczni jesteśmy tym, którzy nam tę Polskę wywalczyli! Jak ich kochamy i czcimy!

Lecz nasze dziękczynienia gorące pragniemy skierować przedewszystkiem do Boga Najwyższego i Matuchny Niebieskiej...

I jeśli dziś czujemy wokół siebie przyjazne serca, jeśli miłość braterska łączy nas — Polaków i każe nieść sobie pomoc wzajemnie w chwilach krytycznych, to podziękujmy zato serdecznie Bogu...

I umiejmy ocenić ten wielki skarb wolności!

Wszyscy też stańmy do budowy naszego Państwa!

„Do czynu — wszyscy wraz!
Wszak przeszłość tylko w nas
— — — Zwycięstwo w pracy tkwi!“

Praca więc nas czeka...

Spełnianie obowiązku... Dokładne, ochotne, z radością!

I wyrabianie w sobie zdrowej, dobrej miłości Ojczyzny, miłości, która każe ocenić wartości nasze, miłości, której owocem będzie trud serdeczny z myślą o Polsce, Ojczyźnie naszej Ukochanej!

Święty Stanisław Kostka

Z dalekich wieków świetnej przeszłości Polski, promienieje ku nam słońcem świętości: Św. Stanisław Kostka.

O, jakiż to ukochany Święty!

Wyrósł na naszej ziemi, kształcił się zdala od domu ojczystego, daleko zagranicą i opuścił ten świat, niewiele starszy od Was — w 18-ym roku życia.

A życie to było ciche, czyste, pokorne i tak święte, że podziw dla tych cnót rozpiera nam serca.

Bo podziwiamy w nim to wielkie umiłowanie Boga, Matuchny Najświętszej, to

ogromne przejęcie się modlitwą — i rozrzewnienie tamuje nam oddech, gdy wspominamy te wielkie chwile udzielania Mu Komunji św. ręką Św. Barbary czy też Bożego Anioła...

Ileż wzruszenia serdecznego przelewa się przez duszę, gdy śledzimy jego potajemną, pieszą podróż do Rzymu, by tam, zgodnie z powołaniem, wstąpić do zakonu OO. Jezuitów!

A jaki wstyd i żal czujemy, gdy widzimy wielką różnicę, przepaść głęboką między naszą głupią pychą i dumą nierozumną — a jego szczytną, świętą pokorą...

I wołamy ze wzruszeniem:

O Święty Stanisławie, Ty nasz polski Patronie!

Naucz nas życia takiego, jakiem Ty żyłeś, wzmocnij w naszych dziecięcych sercach miłość ku Bogu, naucz nas modlić się i obdarz duchem tej ofiary, tego poświęcenia-heroizmu, który kazał Ci wzgardzić życiem rozkosznem bogatego kasztelanica Kostki, a powiódł Cię między obcych, nieznanych, na trudy, cierpienia, na służbę Bogu...

O Święty!

Polska młodzież naszej Diecezji oddaje się Tobie w opiekę! O strzeż jej serc, czystości czynów, mów i życia całego!

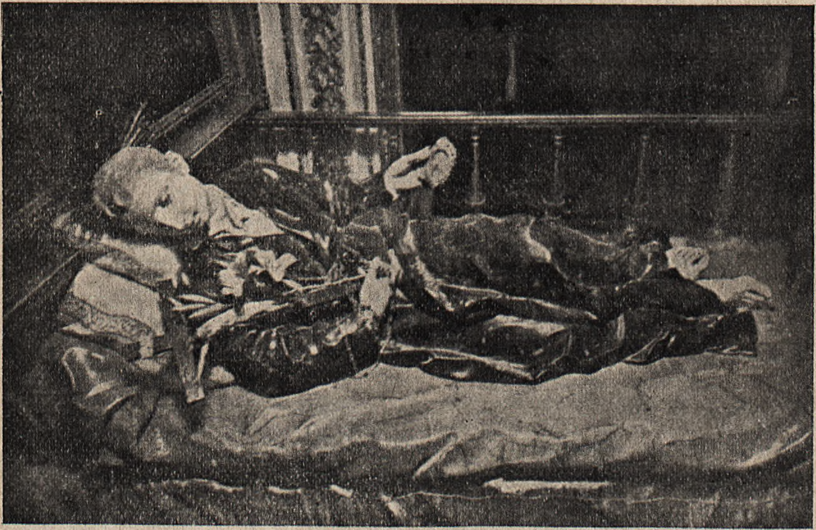
O, pozwól ukochać — śladem Twoim tę przepiękną cnotę niewinności!...

Rozpal serca wielką czcią dla Eucharystji i ukochaniem Matuchny Bożej!

Weź nas pod przemożne ramiona Twej świętej, młodzieńczej opieki i wysłuchaj, o co Cię proszą wspólnie nasze serca:

A w ostatniej życia chwili —
Spraw, abyśmy zasłużyli
Tak umierać, jak Ty, święcie,
W Matki Bożej Wniebowzięcie.

O Ty, polski nasz Patronie,
Marję proś Niepokalaną,
Niech od złego nam osłoni
Polską młodzież ukochaną!



Do św. Stanisława Kostki

Byłeś kiedyś opuszczony,
Słaby i bezdomny prawie,
Przez nieznane, obce drogi
Szedłeś cichy i ubogi,
Święty Stanisławie!

Teraz stoisz pełen chwały
Tam, gdzie Światłość Boska świeci.
Niech Cię znajdzie u nieb bramy
Szept bolesny, zapłakany
Wszystkich biednych dzieci — —

S. M. T.



Pomnik Chrystusa-Króla pod Rio de Janerio

Listy dzieci i odpowiedzi Redakcji

Jakże silnie stoją nam w pamięci uroczystości Koronacji Matki Boskiej Bocheńskiej!

Zwracamy się często myślą i sercem do Tej Ukochanej Bożej Matuchny, Jej oddając z zaufaniem swe prośby serdeczne...

Wiele też radości dały nam miłe listy, otrzymane od dzieci z Bochni — opisujące wrażenia z Koronacji.

Tadziowi Skoczkowi i Jurkowi Schaefferowi, uczniom Szkoły im Brodzińskiego w Bochni, serdecznie dziękujemy za ich bardzo starannie napisane listy, a trzeci list przytaczamy w całości:

„Jubileuszowa spowiedź i Komunja św młodzieży bocheńskiej odegrała ważną rolę w niesieniu hołdu i oddaniu czci ukoronowanej Matce. Wywarły one głębokie wrażenie na naszą duszę w promieniach cudownego wizerunku Najświetszej Marji Panny.

Odbyły się one po koronacji dnia 8-go i 9-go października. Program poniedziałkowy objęła spowiedź św.

We wtorkowy, chłodny ranek, — wśród uroczystego nastroju przyjmowaliśmy Komunię św. i modliliśmy się gorąco.

O godzinie 9-tej rozpoczęła się uroczysta Msza Św., którą poprzedziło kazanie, wygłoszone przez Ks. Biskupa Lisowskiego: Dotyczyło ono obowiązkowej pracy młodzieży, w której na pierwszym planie ma stać zawsze modlitwa! W czasie Mszy Św., odprawionej przez Ks. Biskupa napełniały kościół pieśni ku czci Najświętszej Marji Panny. Przy końcu Mszy Św. zawisły w powietrzu słowa pieśni: „Boże, coś Polskę".

Po południu o godzinie 3-ciej odbyła się w kinie „Marysieńka" uroczysta akademja, w której program wchodziły śpiewy chóru Gimnazjum i Seminarjum pod kierownictwem pana profesora Kuca.

Bardzo piękna była przedmowa ucznia gimnazjum, dotycząca uroczystości koronacji, a także śpiewy i trzy pokazy sceniczne młodzieży szkół powszechnych. Po skończonej akademji wygłosił Ks. Biskup podziękowanie za przyczynienie się młodzieży do rozszerzenia i utkwienia w pamięci tej wielkiej, zaszczytnej uroczystości. Po akademji wszyscy rozeszli się, ale w duszach młodzieży trwa pamięć o wielkiej uroczystości ukoronowania Cudownego Obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej. Od tego dnia widzi się po skończonej nauce szkolnej w kościele parafjalnym coraz liczniejszą rzeszę młodzieży, oddającej pokłon P. Jezusowi w Najświętszym Sakramencie oraz cześć Naszej Matce i Pani Bocheńskiej.

Skreślił: *Pałkowski Mieczysław,* uczeń kl. VI. B., rycerz Kr. Euch., ze szkoły im. Jachowicza w Bochni".



Z Wieczornicy dzieci w Tarnowie na budowę szkół powszechnych